

## **Humanizm albo kłopoty (Życie odzyskane – głos ateisty)**

**Czy ludzkość przetrwa własne szaleństwa? Tego nie wiemy, ale wiemy, że warto szukać na nie lekarstwa, zanim będzie za późno.**

Nasz tygodnik patronował konferencji „Humanizm i racjonalizm: wyzwania i pomysły na przyszłość”, która odbyła się w maju bieżącego roku we Wrocławiu. Imprezie patronowała też Europejska Federacja Humanistyczna, czyli porozumienie kilkudziesięciu organizacji ateistycznych, a zorganizowały ją nasz krajowe stowarzyszenia: Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów oraz Towarzystwo Humanistyczne. A najbardziej zaangażowana w stworzenie tej udanej imprezy była niewątpliwie pani Kaja Bryx, językoznawczyni i tłumaczka, a także działaczka ateistyczna z Wrocławia.



Warto było patronować spotkaniu ludzi z całego kontynentu, którzy poruszali tak ważne tematy jak niejednoznaczne relacje pomiędzy demokracją a panoszącym się w Europie populizmem, kwestię tak zwanej poprawności politycznej i ograniczeń wolności słowa. Zadawano sobie także pytania o to, co to znaczy być Europejczykiem teraz, oraz o wyzwania dla krytycznego myślenia, jakie niesie ze sobą rozwój nowych technologii, zwłaszcza tych związanych z dostępem do Internetu. Nie tyle ustalono w trakcie debaty jakieś bezdyskusyjne porozumienie wszystkich ze wszystkimi, ile prowokowano do myślenia i naświetlono problemy z rozmaitych stron. Przy okazji doszło do powstania kilku twórczych napięć.

Dla przykładu: wywiązała się polemika między Andrzejem Dominiczakiem (psycholog z Towarzystwa Humanistycznego), profesorem Krzysztofem Dołowym (biolog) a profesorem Janem Hartmanem (znany naszym czytelnikom filozof). Nasz felietonista bardzo entuzjastycznie odniósł się do rozwoju i

upowszechnienia dostępu do Internetu, jest też optymistą co do przyszłości nowych technologii. Pozostali dwaj panowie byli sceptyczni i zwracali uwagę (A. Dominiczak zwłaszcza) na wręcz ogłupiające skutki powszechnego i niemal nieustannego dostępu do urządzeń elektronicznych. Ciekawe światło na ten problem rzucił także Kacem El Ghazzali, marokański ateista przebywający na emigracji w Europie. Jego zdaniem w krajach mniej zamożnych, na przykład w jego ojczystym Maroku, Internet przyniósł wielką rewolucję umysłową, przynosząc do różnych środowisk powiew wolności, która wynika z dostępu do tekstów i informacji zakazanych lub trudno dostępnych w wielu krajach.





Wiele też znaczył dla mnie głos słynnego brytyjskiego

humanisty i działacza społecznego Davida Pollocka, który zwrócił uwagę, że tylko trzymająca się razem Unia Europejska może stawić czoła destrukcyjnym, antyspołecznym siłom dzikiego kapitalizmu. Każde pojedyncze państwo przegra konfrontację z potęgami rynków finansowych. Tylko razem mamy jakieś szanse na bardziej ludzkie urządzenie sobie życia na świecie albo na obronę tego, co zdobyto w minionych pokoleniach.

Zastanawiano się także, czy możemy się od populistów czegoś nauczyć. Wnioski były niejednoznaczne, ale ja uważam, że środowiska postępowe, humanistyczne muszą się nauczyć rozmawiania z ludźmi na każdy temat. Oczywiście nie da się takiej rozmowy nauczyć od populistów, bo oni w debacie publicznej wprawdzie poruszają część drażliwych kwestii, ale tylko w celach manipulacyjnych. Nie wynika z tego żadna rozmowa ani debata, na przykład o emigracji. Populiści chcą uwodzić i manipulować, nie chcą na serio dyskutować. To trochę tak jak z PiS-em i katastrofą smoleńską. PiS nie porusza tego tematu – który kiedyś przez arogancję zaniedbała PO – po to, aby na serio rozmawiać lub naprawdę coś ustalić, ale żeby manipulować. To samo robi teraz ze sprawą uchodźców. Straszy nimi, a nie zastanawia się na realistycznymi rozwiązaniami tej kwestii w Europie. Trzeba zatem populistom odebrać ich ulubione zabawki i przenieść je na własny, racjonalny i humanistyczny grunt. Tam zwykle manipulanci nie mają już wiele do powiedzenia.

Tekst ukazał się na łamach „Tygodnika Faktycznie”.

Zdjęcia: Robert Śliwa